

FUNDACJA
"Archiwum Pomorskie"
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. W. Garbary 2
tel.: 65-22-186, e-mail: archAK@um.torun.pl
REGON 870502735

MEMORIAŁ

General Marii Wittek



474

PUK
4-ko

KRUSZEWSKA

JADWIGA

174/USK

SPIS ZAWARTOŚCI TEJZNI — KRUSZEWSKA Jadwiga

.....
..... 174 /WSK.

I. Materiały dokumentacyjne

- I/1 – relacja właściwa ✓
- I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora —
- I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora ✓

II. Materiały uzupełniające relację —

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

- III/1 – dot. rodziny relatora —
- III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. — 1945
- III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) —
- III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —
- III/5 – inne... —

IV. Korespondencja —

.....
.....
.....
.....

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓

VI. Fotografie

I 11 Relacja własna

- Relacja własna, osg. (maszynopis), k. 3 s. 1-3.



W 1939 r. mieszkałam na Starym Mieście a pracowałam w Państwowych Zakładach Tele i Radio na Grochowie. Pod koniec września 39 r. otrzymałam przepustkę do F-ki jako jedna z nielicznych kobiet. Biuro Narzędzi liczyło ponad 30 konstruktorów. Z początku było nas 3 czy 4-ry osoby, staraliśmy się chronić wszystkie prązrządy i narzędzia przed Niemcami oraz szkliliśmy okna. Stanowiliśmy ochronę naszego mienia. W październiku 39 r. zaczęto ściągać ludzi do pracy. Treuhender był Austryjakiem. Gdzieś w listopadzie czy grudniu mojego bezpośredniego kierownika zaczęłam indagować o pracę w Podziemiu. W końcu zaproponowałamnie czy zgodzimy się/ ja i rodzice / na przechowywanie dokumentów i pieniędzy w skrytkach. Oczywiście zgoda została wyrażona. W moim domu był punkt kasowy, który obsługiwał mój ojciec, ja natomiast miałam lewy dokument i lewe mieszkanie i obsługiwałam inne punkty. W P.Z.T. i Radio pracowałam do 43 r. do momentu gdy personalny-Polak zagroził mnie, że powinnam być wysłaną do obozu, ponieważ zwalniałam się w godzinach pracy do dentystki. - Spotkałam go po wojnie pracując w " Społem ", gdy mnie zobaczył to poprostu uciekł. Machnęłam ręką i nie szukałam, tym bardziej, że mój kierownik tak mnie doradził / jak się później dowiedziałam miał też tego typu grzeszki na sumieniu. W 1943 r. odeszłam z pracy i od tej pory pracowałam w Podziemiu. Byłam w VII O/K.Gł. AK - najpierw jako łączniczka przenosiłam pocztę i zapotrzebowanie na pieniądze. Miałam wpadkę z koleżanką zatrzymała nas Milicja Kryminalna i po targach zabrali sobie z naszych pieniędzy jakoby 10% pieniędzy które miałyśmy przy sobie. Jak się później okazało ukradli więcej. Mieszkanie zostało natychmiast oczyszczone, ja na pewien czas byłam odsunięta od pracy, ale żadnych represji nie było. Po tej nie miłej historii zostałam kasjerem kasy podręcznej. Byłam tym zaszczycona i pracowałam na tej funkcji aż do 15 maja 44 r. czyli do momentu mojego aresztowania.

W 1943 r. z pełną torbą dokumentów i pieniędzy poszłam na Pocztę Główną załatwić własną sprawę. Był to oczywiście duży błąd bo takich rzeczy nie wolno było robić. Po wyjściu z poczty skierowałam się w kierunku Pl. Napoleona. Na rogu ul. Wareckiej i Pl. Napoleona zatrzymał wszystkich policjant sprawdzając dokumenty, podeszłam i ja. Gdy spojrzałam na plac zimno mnie się zrobiło- wszystkie ulice były obstawione przez Niemców i wszędzie czekały samochody. Zrozumiałam że to łapanka, aż orzeźwiło mnie powiedzenie jakiejs kobiety" wpuścić to nas wpuścili, ale wypuścić nie chcą " Bez namysłu zeszałam na jezdnię i wzdłuż ustawionych samochodów ruszyłam w przeciwnym kierunku. Gdy minęłam niebezpieczeństwo weszłam do bramy i usiadłam na asfalcie bo nogi odmówiły mi poprostu posłuszeństwa.

Kiedyś przy przewożeniu pieniędzy skradziono mnie portfel ze skrytkami a w nim polecenie, że raz dziennie wolno przenosić jednorazowo 1,5 mln. zł. mrynarek. Polecono mnie zniknąć na pewien czas. Wyjechałam do Puszczy Kampinowskiej do koleżanki szkolnej i tam czekałam na wieści. Raz wpadłam do domu i właśnie wtedy przyszła jakaś kobieta z moimi dokumentami prosząc o kawałek chleba, ale portfela nie zwróciła. W tym czasie w puszczy w X.43 r. w Nadleśnictwie Kampinos była obława i zastrzelono ukrywającego się wojskowego zawodowego a ~~na~~ leśniczego postrzelono z leśniczówki Granica.

Praca moja jako łączniczki polegała na tym, że każdego dnia do pewnych punktów chodziłam 2 razy- donosiłam pieniądze a później z tych punktów odbierałam zapotrzebowanie i pocztę, Po wpadce z Policją Krym. donosiłam pieniądze tylko do jednego punktu do łączniczki i od niej zabierałam zapotrzebowanie na drugi dzień oraz ~~zapotrzebowanie~~ pocztę dla swojego dowódcy .15.V.44 r. właśnie u tej łączniczki był kocioł i tam wszyscy, którzy przyszli zostali zatrzymani. W tym czasie chorował mój ojciec i zmarł 30.IV.44 r. mniej się więc pokazywałam u Hanki. Mieszkanie musiało być obserwowane. Było to duże mieszkanie z dwoma wejściami, nasza łączniczka miała jeden pokój i korzystała z jednego wejścia i my również. Właśnie w maju właścicielka zapowiedziała, że wyjeżdża na letnisko pod Warszawę, a będzie u niej zamieszkiwać nauczycielka języków obcych, do której będą przychodzić na lekcje uczniowie. Myślę, że to było podstawione. Ta sprawa nigdy nie została wyjaśniona. Zginęła "Hanka" "Kuba" "Marta"-lekarz, prof. Bieniek-"Krawczak" i inni których nie znałam. Zawieziono nas na Szucha a potem na Pawiak. Na Pawiaku już na mnie "czakano" zaopiekowano się serdecznie, z narażeniem się oczywiście przez personel lekarski.

Byłam badana najpierw na Szucha, a następnego dnia zawieziono mnie na Pawiak, tam kąpiel i kwarantanna przez 2 tyg. a następnie funkcja w kąpielowym, którą zawdzięczałam lekarkom. Praca b.ciężka ale cudowna, odbierało się dokumenty od aresztowanych i z powrotem wysyłało się na miasto tam gdzie miało być dostarczone. Codziennie otrzymywałam od Organizacji przez aspirantkę służby więziennej produkty spożywcze i owoce, zresztą nie tylko ja. Ponieważ przy aresztowaniu nic nie znalezione przy mnie, robiono duże starania u Niemców, którzy jednak się upierali, że ja też jestem bandytą. Dostawałam ciągle wiadomości, że już wychodzę, że już nie długo a ja sama miałam dziwną pewność, że też wyjdę. Siedząc w więzieniu każda chciała być jakoś zajęta. Ja robiłam swetry, nawet przekazano mnie tak zwany wolnościowy t.zn. taki, że go się nie kończyło i w czasie jego roboty więźniarka była zwalniana. W czerwcu 44 r. były wysłane kobiety na obóz do Ravensbryk a ja właśnie jednej z tych wyjeżdżających poprułam swetr.

Siedziałyśmy we 4-ry całą noc każda robiąc inną część i na rano swetr był gotów. Podałam go przez wachmajsterkę z prośbą aby go do-
ręczyła. Jak się po wojnie dowiedziałam swetra jej nie oddała, poprostu
ukradła , a ja wierzyłam że Irena pojechała w swetrze .

Z Pawiaka zostałam zwolniona 22 lipca 1944. Prawdziwy dzień wolno-
ści. Rano byłam powiadomiona przez jedną z lekarek , że wychodzę.
Nie bardzo wierzyłam, ale okazało się, że prawda .W tym czasie na
męskim Pawiaku był przygotowywany zamach na Niemców ,gdzie mieli wię-
źniowie zamknąć Niemców a otworzyć wszystkie cele niestety nie udało
się a b.dużo więźniów zginęło. Było wielkie zdenerwowanie wogóle nie
wiedzieliśmy czy wyjdziemy żywi . I wtedy powiedziano mnie, że wychodzę

Wyszłam nie typowo, nie zawieziono mnie na Szucha po dokumenty,
tylko o godz.14 wyszłam razem z wachmajstrami przez gruzy na ul. Leszno

Byłam pewna, że mnie w tych gruzach zastrzelą , ale wyszłam.
Po tygodniu Powstanie, które przeżyłam na Starym Mieście, 31 VIII.44
przeszłam z Matką do Śródmieścia kanałami, potem koczowanie, Warecka
i Hoża, głód choroba i 6 października wyszłam wraz z innymi z W-wy do
Ursusa. Tam znów zawdęczając lekarzom skierowanb nas zm transportu
idącego na Wiedeń do transportu jadącego w Kieleckie. Zatrzymaliśmy się
w Końskich i uciekłyśmy do Kielc do siostry. Potem wędrówka Starachowic
ce, Skarżysko Częstochowa, Łódź i wreszcie w 1948 r. powrót do Warszawy



Elżbieta Żawa

I₁₃ Inne materiały dokumentacyjne dot. os. relatora

- Kwestionariusz i ankieta dot. służby PNK, maszynopis org.
Warszawa 1980r., k. 2 s. 1-4.



42 Jw / 134

K W E S T I O N A R I U S Z w sprawie służby P W K

W wypadku relacji A można nie odpowiedzieć na pytanie 1A i 2A

W wypadku relacji B pytania 3-8 odnoszą się do powiaczki nieżyjącej

- 1A Kraszewska Jadwiga - "Wiga"
- imię, nazwisko, pseudo respondentki, u mężatek także nazwisko panięskie
- 1B IMIĘ, nazwisko, pseudo powiaczki nieżyjącej, o której wypełnia się kwestionariusz
- 2A Adres obecny respondentki W-wa Rakowiec ul.
- 2B ADRES rodziny lub przyjaciół powiaczki nieżyjącej
- 3 rok urodzenia 1911 miejscowość/powiat/ Warszawa
- 4 pochodzenie społeczne robotnicze zawód rodziców linotypista
- 5a Srednia Szkoła Zawodowa, Roczny Kurs Kreślarz Technicznych
- 5b wykształcenie w 1939r. - nazwy szkół, gdzie, kiedy, ilość klas
P.T. Ekonomia - Studium Organiz. Zasp. i Gbosp. Mater. 2-letnie zaoczne
- 6a WYKSZTAŁCENIE obecne
Państwowe Zakłady Tele i Radio-1937 r kreślarka w Biurze Narzędziowym
- 6b Pierwsza praca zawodowa w życiu, rok podjęcia, rodzaj pracy, instytucja, miejscowość
Balszy przebieg pracy zawodowej przed wojną
- 6c Dyrekcja Rozbudowy Miasta W-wa Płd. W-wa - pracownik umysłowy
Stajęcie obecne lub poprzedzające przejście na rentę
- Informacje o służbie P W K
- 7a data wstąpienia do P W K 1927/1928
- 7b nazwa i miejscowość jednostki hufiec szkolny, hufiec licealny, oddział fabryczny,
drużyna w.f., koło lokalne/ Warszawa
- 7c przebieg szkolenia - także na obozach i kursach /możliwie z podaniem roku, jednostki, miejscowości oraz rodzaju: ogólnowojskowe, fachowe, instruktorackie, inne Kurs
podinstr. - Kosciarzyne Garczyn, instr. w.f. w Gostyninie
1929 r. nie pamiętam prawdop. 1932 r.
- 7d przebieg służby P W K /z podaniem lat i funkcji w jednostkach stałych, na obozach i kursach, w komendach P W K a także w jednostkach specjalnych jak drużyny pracy społecznej, pogotowie społeczne i i./ Pierwszy obóz - Steżyca k/Krasnegostawu
Garczyn, Istebna, Koszewniki k/Grońna, Redłowo, Spała - Pierwszy obóz jako słu
chaczka, później na wszystkich instr, wych. fizycznego
w hufcach: słu chaczka, szef hufca komendantka hufca poza szkolnego
- 7e funkcja i stopień organizacyjny w dniu 31. sierpnia 1939r. instr. w.f.
aspirantka i K-tka hufca oraz miejsce pobytu w tymże dniu Warszawa
poza szkolnego Stare Miasto
- 8 inne dane i uwagi o służbie P W K a także o przynależności do innych organizacji społecznych lub współpracy z nimi nie pamiętam dat awansów, jak również
w których hufcach pracowałam. Do innych org. nie należałam/m.in. hufiec
w gim. Zmichowskiej, Hufiec na Annopolu

Czy Respondentka wyraża zgodę na umieszczenie Jej nazwiska w przewidywanej publikacji /np. w indeksie nazwisk/: tak ~~nie~~

Warszawa 21.12.70.
 miejscowość i data wypełnienia kwestionariusza

Jadwiga Kraszewska - Wiga
 podpis /ewentualnie przyjęty pseudo-
 nim/

ANKIETA o pracy wychowawczej P W K

1. Opisz, co spowodowało Twoje zapisanie się do P W K? Wzór - Kobieta żołnierz, marzyłam abym też mogła być żołnierzem. Powiadomienie w szkole, /może wpływały na to m.i. namowy koleżanek, lub innych osób, oczekiwałam opór ojca, który był przeciwny, potem nie zabawy, sportu, nacisk szkoły, wciągnęłam siostrę. Uwielbiam sport i swoje chęć aktywności społecznej, oddziaływanie instruktorki P W K, duże siły witalne tam wykładowyłam. Praca żywanie instruktorki P W K, chęć przeżyć patriotycznych i służby, dążenia feministyczne, wymień inne możliwości. / Duże siły witalne tam wykładowyłam. Praca społeczna b. mnie odpowiadała. Prowadziłam Hufiec pozaszkolny na Anopolu. Środowisko robotnicze-inteligen. nie uznawało kobiet feministek. Dużo czytałam nie pracowałam i uprawiałam sport dla przyjemności.

Podaj również nieco szczegółów o środowisku Twego ówczesnego życia.

2.a. Jakie rodzaje zajęć pewiackich Obozy były najmilsze i spotkania przy ogniu utkwiły Ci w pamięci, jakie formy niskach, wspólne pieśni, opowiadania K-tek o ich pracy i walce w czasie zaborów, wspólne nardy, alarmy, ćwiczenia i wykłady w lesie przy śpiewie ptaków. Bardzo lubiłam pracę na strzelnicy w czasie zawodów marcowych, zapach prochu, atmosferę zawodów. Wydany rozkaz był święty i nie dopomyślenia było go nie wykonać. Dlatego może dziś nie rozumiem, że czegoś nie można załatwić. Często mam konflikty z otoczeniem, przez ich lekceważenie czasu lub odpowiedzialności. Mam duże poczucie obowiązku.

b. Opisz je i oceń ich znaczenie Prawie 10 lat byłam Pewiaczką, to wyrobiło we w Twoim życiu pewiackim mnie pewną karność i dużą punktualność. Nie wyobraziłam sobie, aby czegoś nie można załatwić, czegoś trudnego. Trzeba tylko chcieć. Bardzo było ważne, że jeśli coś się nie podobało można było śmiało przedyskutować ze swoją K-tką. Nie było się zganionym, czy na indeksie. Szanowana była odwaga t.zw. cywilna. Poza tym było dokształcanie w tematyce raczej t.zw. męskiej. Nauka o broni, gazoznastwo i t.p.

3.a. Uprzytomnij sobie i opisz osoby z pracy pewiackiej, które wywarły na Ciebie wpływ M. Witekówna, W. Gertzówna, H. Wasilewska, Piwońska, Stokowska. Każda z nich przedstawiała inną osobowość i każda dawała nam młodym coś z siebie innego. Jednej się bałyśmy bo "Naczelną" a guzik się akurat odpiął, inna była piękna, i b. kobieca, inna cicha i opanowana. Gertzówna była dla mnie 2-gą E. Plater-była żołnierzem, walczyła, a inna o gromkim głosie-Herod-Baba- wszystkie kochane. Imponowały mi 4 kobiety, które ukończyły podchorążówkę, na polecenie marsz. Piłsudskiego. Ja też tak chciałam, no i nie przeczuwałam, że ja też będę. Pracowałam przecież w Podziemiu.

3. b. Na czym polegał ten wpływ,
/także w wypadku, gdybyś go
- wówczas czy obecnie - oceniła
jako nie zbyt pozytywny/

Każda z nas chciała być taką jak One:
mocne, odważne, energiczne, zgrabne, wszystko-
umiejące. Staraliśmy się dorównać. Organ.
P.W.K. wielokrotnie we mnie chcę służeńia
w potrzebie ojczyźnie i innym. Przedstawi-

wiały sobą - jednostki szlachetne i takie same my chciałyśmy być. Podob-
no w P.W.K. zatracano się kobiecość, uległość i płaczliwość nie odpowiada-
ła naszej psychice. Chciałyśmy zdobywać życie inne niż dziś.
Znajomi mówili, że jestem herod. baba, a ojciec znów nie chcę mieć żoł-
nierza w domu.

4. Czy obecnie uważasz, że uczest-
nictwo w P W K wywarło na Ciebie
trwały wpływ, zmieniło Cię w ja-
kieś mierze?

Np. opisz, czy:

- a. uzyskałaś pewną wiedzę potrze-
bną obywatelowi, jaką?
b. zdobyłaś pewne umiejętności,
jakie?
c. nauczyłaś się pracy społecznej,
d. nabyłaś pewne cechy, jakie?
e. nawiązałaś ważne więzy przyja-
cielskie i koleżeńskie,
f. zubożyło Cię, zabrawszy niepo-
trzebnie czas,
g. wymień inne dostrzeżone oddzia-
ływanie pracy powiackiej

Uczestnictwo w PWK dawało mi wiele
radości, imponował mi mundur, defilady
do dziś wspominam te chwile radośnie. Ja
ko instruktorka, musiałam opanować lek,
np. ćwiczenia nocne w lesie, mając hufliec
czułam się b. odpowiedzialna, za słuchacz-
ki, wykłady uczyły, że i kobiety są kra-
jowi potrzebne. Byłyśmy pierwszą, które
musiały przełamać niechęć społeczeństwa
do kobiet uczących się służby żołnier-
skiej. B. lubiłam naukę o broni, tylko 1
punkt brakował mi do złotej odznaki.
Nauczyłam się wielkiej samodzielności
życia, która b. mi pomaga obecnie.
Prowadziłam W.F. i mus-ztrę. Podobno ro-
biłam to b. dobrze. Zarzucano mi, że
mam ostry głos. Stałam się wielką pe-
dantką.

- 5.a. Gdybyś miała wówczas córkę w odpowiednim wieku,
czy skierowałabyś ją do P W K?

--- tak --- ~~nie~~

- b. Dlaczego?

Wyrabia charakter, solidarność, uczyła
współżyć w gromadzie, uczyła samodzielności, odpowiedzialności, uczciwoś-
ci, punktualności. Opiekuję się wychowanką z Domu Dziecka /13/ lat i chci-
łabym aby należała do harcerstwa. Nauka przychodzi jej z trudnością i brak
czasu na te sprawy. Jest b. wpływowa dobra organizacja myślę że pomogłaby
wrobić jej charakter. Martwi mnie to, ale ona nie chce należeć, zresztą
mało czasu jest.

6. Jakie czynniki ukształtowały prze-
de wszystkim Twoją postawę obywa-
telską?

Rodzina = 4 Ojciec nie pozwalał mi zapisać się do PWK- ale przekonałam
P W K = 2 -Gdy organizowano w szkole hufliec zgłosiłam się
Inne organizacje /jakie? /
Szkoła -- 3 opowiadanie nauczycielki od polskiego o pracy kurjerek
Środowisko koleżeńskie
Literatura = 1 marzyłam abym mogła być E. Plater
Inne czynniki /jakie? /

Proszę odpowiednie pozycje podkreś-
lić i te pozycje podkreślone ponu-
merować wg przypisywanej im ważności
a obok czynniki opisać

7.a. Czy fakt, że byłaś pewiaczką
wpłynął na Twoje życie w czasie
okupacji?

---tak--- ~~XXXX~~

b. W jaki sposób?
W jakiej mierze?

Szukałam od początku kontaktów na tere-
nie pracy z podziemiem. Z Pewiaczkami

już się nie kontaktowałam. Z całym oddaniem pracowałam jako żołnierz.
Mam dużo odwagi. Będąc w więzieniu monno wierzyłam, że wyjdę cało. Te ce-
chy zawdzięczam kobietom z PWK., które nas uczyły uczciwości na każdym
miejscu, odwagi w poczynaniach i życzliwości dla ludzi.

8. Inne uwagi związane z uczestnie-
stwem w P W K

Wspomnienia moje mają jakąś wagę, że

głupio życia swego nie przeszłam, a było twarde. Mało
spotykam Pewiaczek, ale gdy spotkamy się jesteśmy sobie b. bliskie i
jakieś inne. Najdłuższy kontakt mam bo blisko 40 lat ze Staszka Grabow-
ską, również Pewiaczką / obecnie mieszka w Katowicach /. Można pisać du-
żo, ale nigdy tego tematu nie poruszałam, wiele więc rzeczy zatarło
się w pamięci. Dobrze, że będzie jakaś publikacja, bo o tych kobietach
społeczeństwo wie b. mało lub nic. Bardzo często wspominam Koszewniki
k/Grodna- ogromne lasy, piękny Niemen, wieś Bohatyrewicze, które zwie-
dzaliśmy, kąpanie jacycy i ten cudowny urok tamtych lat. Zniszczone cha-
ty w których miałyśmy swoje kwatery, lub spanie pod namiotem. ~~XXXXXXXX~~
Byłam na kursie WF prowadzonym przez CIF - wtedy było trochę przykro
bo cały miesiąc padał deszcz i została pamiątka reumatyzm, no ale to
nie takie straszne. Chciałabym spotkać się jeszcze raz na obozie.
Życie obozowe uodporniło mnie na nie wygody. Cwiczenia nocne, alarmy
to była piękna przygoda młodej dziewczyny, która marzyła by być żołnie-
rzem a poza tym zwiedzało się kraj, autostop wtedy nie istniał a wczasy
to zdobycz po wojenna. Byłam mieszcuchem, i mogłam być na wsi którą b.
lubiłam.

T. 174 105K

PNK
N-wa

KRUSZENSKA Jadwiga

1939

1945

V. Wypisy ze zrodle

PKR

1. ... 2 3
4. Kruszkowska Jadwiga 5. ---
6. ps. "Wiga" 7. ---
8. --- 9. 1911 Warszawa
10. W-wa Rakowice 8 11. ---
12. ank. wych. 42 I h / I ok. 2 1/2 str. 13

15

od 1928

K-ukła kufca pzo szkolu. W-wa Stare Miasto
asp.

16.

17

18



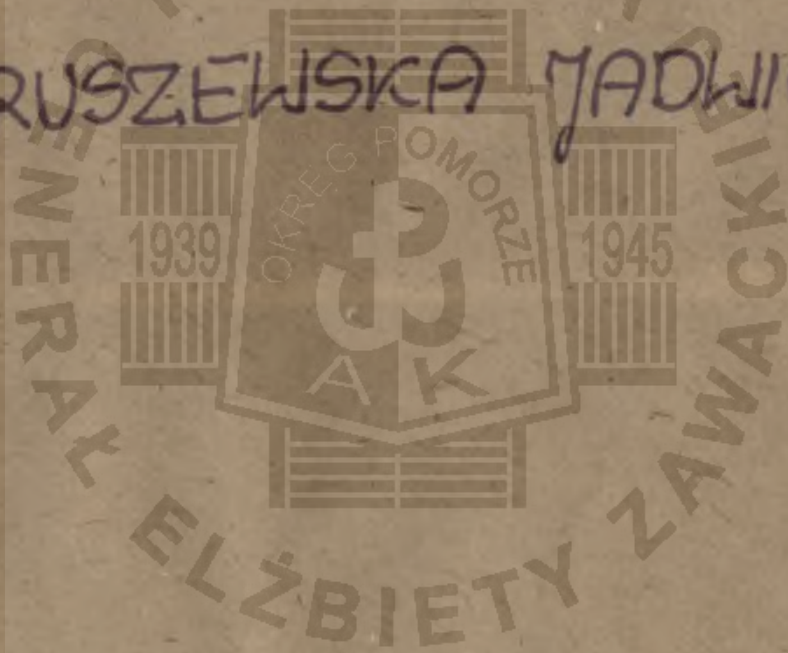
a + r +
Pomorskie powiatowe "Waga"

4256/5



25 / PWK Wwa

FUNDACJA
KRUSZEWSKA JADWIGA



KRUSZEWSKA



KRUSZEWSKA Stefani

KRUSZEWSKA JADWIGA

po. Wiga

liczba zeszytów

25 | PWK H-Ha

data wpływu



KRUSZEWSKA
JADWIGA

KRUSZEWSKA JADWIGA



KRUSZEWSKA JADWIGA

ZESKANOWANE

